

Sygn. akt III AUa 995/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Sędziowie:	SSA Beata Górską SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 28 lipca 2016 r. w Szczecinie

sprawy J. Z.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale S. K.

o objęciu ubezpieczeniami społecznymi oraz o podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 października 2015 r. sygn. akt VII U 34/15

1. oddała apelację,
2. zasądza od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Beata Górską SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka –

S.

III A Ua 995/15

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. decyzją, nr (...), z dnia 13 listopada 2014 r. stwierdził, że S. K. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia, u płatnika składek J. Z. Przedsiębiorstwo (...) w S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu

i rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 6 do 30 grudnia 2010 r. oraz od 1 do 30 marca 2011 r., z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia szczegółowo wskazaną w treści decyzji wskazując, że umowy łączące płatnika ze S. K. w okresach objętych decyzją, były umowami o świadczenie usług, pomimo nazwania ich umowami o dzieło. W ocenie organu rentowego sporne umowy nie posiadają cech charakterystycznych dla umowy o dzieło, ponieważ czynności podejmowane w ich ramach miały charakter powtarzalny.

W odwołaniu od powyższej decyzji płatnik składek J. Z. wniósł o jej zmianę poprzez ustalenie, że S. K. nie podlega w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia, a nadto o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podnosząc, że organ rentowy wbrew zgromadzonemu w toku kontroli materiałowi dowodowemu błędnie zakwalifikował zawarte z zainteresowaną umowy jako umowy o świadczenie usług. Skarżący podkreślił, że zainteresowana decydowała o tym w jaki sposób oraz kiedy dzieło wykona, a umowy określały jedynie końcowy termin jego odbioru. Umowy nie wskazywały zakresu obowiązków, wykonawca umów był zobowiązany nie tylko do starannego działania, ale ponosił przy tym odpowiedzialność za zrealizowanie przedmiotu umowy. Przedmiotem umów zawartych z zainteresowaną było zreperowanie ubrań roboczych (50 kpl.) oraz wymycie 15 sztuk okien w bazie zakładu i wypranie firan. Zamawiający po zakończeniu prac dokonywał odbioru dzieła i oceny końcowego rezultatu, a w przypadku wad wezwałby zainteresowaną do ich usunięcia. Nadto niezwłocznie po wykonaniu dzieła następowała zapłata należnego wynagrodzenia, a zawarcie ze S. K. kolejnych umów o dzieło nie świadczy o nawiązaniu trwałej więzi prawnej między stronami.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie w całości podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonej decyzji oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego podkreślając, że zainteresowana nie miała niczego wytworzyć, a czynności które wykonywała opierały się co do zasady na czynnościach stale powtarzalnych, wykonywanych systematycznie.

Postanowieniem z dnia 24 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie wezwał do udziału w sprawie w charakterze strony zainteresowanej S. K..

Wyrokiem z dnia 13 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt I) oraz zasądził od J. Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oprął o następujące ustalenia faktyczne i rozważenia prawne:

Płatnik składek J. Z. Przedsiębiorstwo (...) w S. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie robót budowlanych na terenie kraju, w przeważającej części są to roboty związane z budową dróg i mostów. W celu realizacji zadań płatnik zatrudniał osoby na podstawie umów o pracę (około 30), umów zlecenia oraz umów o dzieło.

W dniu 6 grudnia 2010 r. płatnik składek zawarł ze S. K. umowę cywilnoprawną nazwaną umową „o dzieło”, której przedmiotem było zreperowanie 50 kompletów ubrań roboczych w terminie od 6 grudnia 2010 r. do 30 grudnia 2010 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.250 zł. Kolejną umową, nazwaną umową „o dzieło” z dnia 1 marca 2011 r. strony uzgodniły wymycie przez S. K. 15 szt. okien na bazie zakładu oraz wypranie firan w okresie od 1 do 30 marca 2011 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.250 zł.

S. K. samodzielnie dokonywała napraw odzieży (przyszywała guziki) i nie była przy tym kontrolowana przez J. Z. ani osobę przez niego wyznaczoną. Zainteresowana umyła okna w bazie zakładu przy pomocy zwykłych środków czystości, należących do płatnika.

Płatnik składek J. Z. pomimo zawarcia tych umów nie zgłosił S. K. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz nie uiścił za zainteresowaną składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i 3, art. 20 ust. 1, ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 121; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (j. t. Dz. U. z 2015 r., poz. 581), art. 353¹, 627 i 750 k.c., a także w oparciu o szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w niniejszym postępowaniu przedmiotem sporu pozostawało to, czy praca wykonywana przez S. K. w ramach umów łączących ją z płatnikiem składek, generowała obowiązek objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi, wypadkowym i zdrowotnym w okresach wskazanych szczegółowo w treści zaskarżonych decyzji.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie, w tym rodzaj i charakter pracy wykonywanej przez zainteresowaną, sąd ten oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego oraz częściowo o zeznania J. Z.. Nadto, rozstrzygnięcie w sprawie zapadło również w oparciu o zeznania zainteresowanej S. K., która potwierdziła między innymi, że nikt nie kontrolował jej w trakcie wykonywania pracy, a umycie przez nią okien nie miało jakiegось wyjątkowego charakteru i odbyło się przy użyciu środków należących do płatnika.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości sądu. Zeznania J. Z. sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki.

Następnie sąd meriti wskazał, że umowy zawarte pomiędzy J. Z. a S. K. jako przedmiot wskazywały prace w postaci naprawy odzieży roboczej (grudzień 2010 r.) oraz umycia okien i wyprania firanek (marzec 2011 r.). W umowach zawieranych z ubezpieczoną na miesięczne okresy, wpisane były czynności, które w ocenie płatnika mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o dzieło. Natomiast Sąd Okręgowy uznał, że ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić. Już z pobieżnej lektury umów, nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, wynika, że ich przedmiot został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace.

Zatem sąd pierwszej instancji miał na uwadze, że praca zainteresowanej miała charakter jednorodzących, powtarzających się czynności. Przy czym, sąd zaznaczył również, że każda praca, nawet ta świadczona w oparciu o umowę o pracę, prowadzi do jakiegось rezultatu, co oczywiście nie oznacza, iż powinna być kwalifikowana jako umowa o dzieło. Z definicji bowiem, nie może być mowy o wykonaniu dzieła, jeżeli praca jest świadczona w sposób ciągły. Zdaniem tego sądu brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanej, które nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci naprawy serii ubrań, czy też umycia okien.

Poza tym, sąd meriti podniósł, że umowy zawarte pomiędzy stronami zostały zawarte na czas określony – od 6 do 30 grudnia 2010 r. oraz od 1 do 30 marca 2011 r. Gdyby więc istotny przedmiotowo był sam efekt (wykonanie uzgodnionej ilości napraw ubrań, umycie określonej ilości okien), czas wykonywania tych prac nie byłby dla stron istotny. Oceny tej nie zmienia fakt, że przy reperowaniu odzieży zainteresowana musiała wykazać się umiejętnościami krawieckimi. Świadcząca usługi musiała legitymować się pewnymi umiejętnościami, sprawnością, przy czym wymagania stawiane przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane od krawcowej i sprzątaczk. Praca wykonywana

przez zainteresowaną nie wymagała wyjątkowych predyspozycji, które uzasadniałyby powierzenie tej pracy tej konkretnie osobie, a nie innej o podobnych kwalifikacjach.

Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez zainteresowaną powtarzalnie, w sposób ciągły w określonym przedziale czasowym, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł. W odniesieniu do umycia okien i wyprania firanek, wskazać należy, że niezależnie od powtarzalności tych czynności, trudno traktować jako rezultat i „dzieło” sprzątnięcie czy umycie czegośkolwiek. Pojęcie to jest na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Poprzez mycie kolejnych okien w okresie objętym decyzją nie powstawał wszak codziennie (bądź też kilka razy dziennie) nowy, zindywidualizowany wytwór w postaci czystego okna, czy też wypranej firanki. Trudno też mówić o wykonaniu dzieła jako procesie twórczości zainteresowanej, zwłaszcza że posługiwała się środkami czystości należącymi do J. Z., co wpływało na finalny efekt jej pracy. O ile można sobie bowiem wyobrazić, że w konkretnym przypadku usunięcie wyjątkowo uciążliwej plamy (jak np. na gruncie stanu faktycznego stanowiącego kanwę orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1986 r., III CRN 82/86) może stanowić dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., to jednak w przedmiotowej sprawie odwołujący się nie dowiódł (a to na nim, zgodnie z regułą wynikającą z art. 6 k.c., spoczywał ciężar dowodu, że strony zawarły umowę o dzieło), że zlecane zainteresowanej czynności porządkowe miały szczególny charakter i zmierzały do odzyskania świetności porządkowanych obiektów, w tym sensie, że były to prace quasi-renowacyjne. Typowe czynności porządkowe nie powodują zdaniem Sądu wytworzenia dzieła - są to jedynie usługi, które powinny być wykonane z zastrzeżeniem starannego działania.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty Sąd Okręgowy uznał za całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik składek podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd meriti podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy systemowej daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznym, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX nr 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż organ rentowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowaną S. K. inne umowy niż nazwały strony.

W ocenie sądu pierwszej instancji, płatnik zawarł z zainteresowaną pozorną umowę o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia, a w konsekwencji objąć S. K. obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi i wypadkowym w okresach objętych zaskarżoną decyzją.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., sąd oddalił odwołania płatnika składek jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd pierwszej instancji orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Na tej podstawie sąd zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się J. Z., który działając przez pełnomocnika, w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1) sprzeczność istotnych ustaleń sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że S. K. wykonywała pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia,

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie i przyjęcie, że czynności wykonywane w ramach umów zawartych pomiędzy skarżącym a zainteresowaną miały charakter nieskomplikowanych, powtarzalnych czynności, które miały przyspieszyć realizację robót budowlanych prowadzonych przez płatnika podczas, gdy z treści umów wynika, że były to prace pojedyncze, uzależnione od umiejętności wykonawcy, który sam decydował o tym w jaki sposób oraz kiedy je wykonywać, wykonanie dzieła polegało na doprowadzeniu istniejącego przedmiotu materialnego do umówionego stanu, a wykonane dzieło było odbierane przez płatnika składek po uprzednim sprawdzeniu i ocenie końcowego rezultatu, co prowadzi do wniosku, że umowy te stanowiły umowy o dzieło;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. zamiast art. 627 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do nieuzasadnionego przyjęcia, że skarżącego i zainteresowaną łączyły umowy o świadczenie usług, w tym, że czynności miały charakter typowych, prostych, powtarzalnych usług podejmowanych w określonym przedziale czasowym., pomimo, że dokładna analiza akt sprawy powinna prowadzić do wniosku, że zainteresowana miała osiągnąć określony rezultat, a tym samym, że strony łączyła umowa o dzieło;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zreperowana odzież robocza, wymyte okna, wyparne firany nie stanowią rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło, podczas gdy przedmiotem umowy o dzieło może być nie tylko wykonanie nowego dzieła, ale również doprowadzenie istniejących przedmiotów materialnych do stanu wolnego od wad;

5) naruszenie przepisów prawa materialnego a to art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 353¹ k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron niezgodnie z zamiarem stron i celem umów i nieuzasadnionym zakwalifikowaniu umów łączących skarżącego i zainteresowaną jako umów o świadczenie usług, pomimo, że są to umowy o dzieło, a ponadto wolą stron było, aby łączył je stosunek prawny wynikający z umów o dzieło.

Podnosząc powyższe apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie, że S. K. jako osoba wykonująca pracę w ramach umowy o dzieło nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu,

- zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą i drugą instancję.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych podnosząc, że zaskarżony wyrok jest trafny, został oparty na materiale dowodowym zgromadzonym zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i sądowym oraz przy zastosowaniu właściwych przepisów prawa. W związku z powyższym apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny nie dopatrył się wadliwości postępowania przed Sądem Okręgowym, który starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający zasady swobodnej oceny dowodów. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd odwoławczy przyjmuje za własną, w pełni dzieląc wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego też względu Sąd Apelacyjny nie dostrzega potrzeby ponownego szczegółowego przytaczania zawartych w nim argumentów.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, tj. sprzeczności istotnych ustaleń sądu ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że S. K. wykonywała pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia oraz naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie i przyjęcie, że czynności wykonywane w ramach umów zawartych pomiędzy skarżącym a zainteresowaną miały charakter nieskomplikowanych, powtarzalnych czynności, które miały przyspieszyć realizację robót budowlanych prowadzonych przez płatnika podczas, gdy z treści umów wynika, że były to prace pojedyncze, uzależnione od umiejętności wykonawcy, który sam decydował o tym w jaki sposób oraz kiedy je wykonywać, wykonanie dzieła polegało na doprowadzeniu istniejącego przedmiotu materialnego do umówionego stanu, a wykonane dzieło było odbierane przez płatnika składek po uprzednim sprawdzeniu i ocenie końcowego rezultatu, co prowadzi do wniosku, że umowy te stanowiły umowy o dzieło.

Oba zarzuty okazały się nieuzasadnione i odpowiedzi na nie należy wskazać, że każda okoliczność ustalonego stanu faktycznego sprawy znajduje oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie. Nadto w ocenie sądu odwoławczego, ustalony stan faktyczny – prowadzenie przez płatnika działalności gospodarczej, jej rodzaju, podstaw zatrudniania osób do jej wykonania, treść umów zawartych ze S. K., sposób ich wykonania przez skarżącą, czy w końcu okoliczność nie zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartych umów – w rzeczywistości jest niesporny między stronami, natomiast kwestią sporną jest ocena charakteru stosunku prawnego łączącego strony.

Z kolei w odpowiedzi na zarzuty naruszenia prawa materialnego Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyjaśnia, że konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale jej rzeczywisty przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy. Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W sprawie w zakresie umów łączących płatnika ze S. K. słusznie zakwestionowano zasadę swobody zawierania umów i poszanowania woli stron, bowiem płatnik oraz zainteresowana ułożyli stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło w sposób sprzeciwiający się naturze tej umowy i to w sposób ewidentny. Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że wykonywane przez zainteresowaną czynności nie prowadziły do osiągnięcia rezultatu w postaci wytworzonego dzieła, a zawarte z płatnikiem składek umowy były w rzeczywistości typowymi umowami o świadczenie usług. Należy bowiem przypomnieć, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu / efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności, w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o

dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów – umycie kolejnych okien czy naprawa kolejnych ubrań roboczych. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Jednoznacznie trzeba wyjaśnić, że o tym jaki stosunek prawny łączył strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu. Materiał dowodowy w niniejszej sprawie przesądza, że czynności wykonywane przez S. K. nie prowadziły do powstania indywidualnego, niepowtarzalnego dzieła. Dokonując oceny stosunku prawnego łączącego strony należało mieć na uwadze, że zobowiązanie ubezpieczonej nie było jednorazowe - jednostkowe, lecz stanowiło szereg powtarzających się czynności. Działania zainteresowanej nie posiadały cech oryginalności, nie wskazała ich płatnik i nie wskazała ich zainteresowana, nie wynikały one także z treści zawartej umowy, czy sposobu jej wykonania. Ponadto treść spornych umów wskazywała na konieczność wykonania określonych czynności, a nie uzyskania konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dostrzec przy tym trzeba, że co do zasady nawet czynności podejmowane w ramach stosunku pracy przynoszą wymierny efekt, którego jednak nie można utożsamiać z pojęciem „dzieła”. Przy czym, wskazać również trzeba, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 (LEX nr 1341964) wyjaśnił, że „każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Sytuacja taka ujawnia się w przypadku instrumentalnego odwoływania się do umowy o dzieło, która nie stanowi podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, dla uniknięcia składek na ubezpieczenia społeczne w sytuacji zatrudniania do zwykłej i powtarzalnej pracy. W przeciwnym razie nie byłoby ubezpieczeń społecznych dla takiej pracy. W stosunku pracy i w umowach nienazwanych, do których stosuje się przepisy o zleceniu, od zatrudnianego również wymaga się wykonania określonej ilości pracy (produktu).”.

Kierując się zasadami logicznego myślenia nie sposób przyjąć, że w rezultacie czynności wykonywanych przez zainteresowaną za każdym razem powstawał pewien nowy wytwór – dzieło w postaci umytego okna, wypranej czy powieszanej firanki, naprawionego ubrania roboczego.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wielokrotnie, w szeregu analogicznych spraw podkreślał, i czyni to nadal, że płatnik to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publicznoprawne tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by realizacja zobowiązań publicznoprawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych z pokrzywdzeniem zatrudnianych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie, ponieważ zmierzają do uniknięcia zobowiązań publicznoprawnych, jak też są sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, gdy to ze S. K. zawarto umowy o dzieło jedynie z zamiarem zmniejszenia obciążenia pracodawcy. Zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Zatem w myśl wskazanego przepisu ważność spornych umów o dzieło należało ocenić według umowy zlecenia w rozumieniu art. 750 k.c. W takim stanie faktycznym i

prawnym organ rentowy zasadnie objął zainteresowaną obowiązkiem ubezpieczenia społecznego na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej.

Reasumując wskazać należy, że wola stron nie ma decydującego wpływu na kwalifikację prawną zawartej umowy, jeżeli umowa nie odpowiada naturze określonego stosunku prawnego. W niniejszej sprawie sporne umowy naruszają zasadę swobody umów. Ich przedmiot, jak również wykonanie wskazują na to, że należy je zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenie.

Powyższe wskazuje, że zarówno zarzuty naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego, należało uznać za chybione.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację w całości jako nieuzasadnioną (punkt 1).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek najbardziej zbliżonych do spraw o świadczenia z ubezpieczenia społecznego, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Zatem, skoro oddalono apelację płatnika uznać należało, że przegrał on postępowanie odwoławcze w całości, a wobec tego, zasądzono od apelującego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia z 2002 r. (punkt 2).

SSA Beata Górka SSA Urszula Iwanowska del. SSO Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk